

# P.i.e.ś.ń.o.Ż.ó.o.ł.n.i.e.r.z.a.c.h.z.W.e.s.t.e.r.p.l.a.t.t.e – Inny

Kiedy się wypełniły dni  
I przyszło zginać latem,  
Prosto do nieba  
Czwórkami szli;  
Czwórkami szli;  
Czwórkami szli  
Żołnierze z Westerplatte  
A lato było piękne tego roku  
I tak śpiewali:  
Ach, to nic,  
Że tak bolały rany,  
Ach, to nic,  
Że tak bolały rany,  
Bo jakże słodko teraz iść;  
Bo jakże słodko teraz iść;  
Bo jakże słodko teraz iść  
Na te niebiańskie polany  
A na ziemi tego roku  
Tyle wrzосу na bukiety  
W Gdańsku  
Staliśmy jak mur,  
Gwiżdżąc na szwabską armatę,  
Teraz wznosimy się  
Wśród chmur,  
Żołnierze z Westerplatte  
I ci, co dobry mają  
Wzrok i słuch,  
Słyszeli pono,  
Jak dudnił w chmurach  
Równy krok  
Morskiego Batalionu  
I śpiew słyszano taki:  
By słoneczny czas wyzyskać,  
Będziemy grzać się  
W ciepłe dni  
Będziemy grzać się

W ciepłe dni  
Na rajskich wrzosowiskach;  
Na rajskich wrzosowiskach;  
Na rajskich wrzosowiskach  
Lecz gdy wiatr  
Zimny będzie dął;  
Lecz gdy wiatr  
Zimny będzie dął,  
I smutek krążył światem,  
W środek Warszawy  
Spłyniemy w dół;  
W środek Warszawy  
Spłyniemy w dół,  
Żołnierze z Westerplatte



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych